

SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Wilno Zamkowa 2. Telefon Redakcji 17-82. Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 11-ej do 12-ej.

Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr. 80 259. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.



ROK XVI. Nr. 296 (4860)

WILNO, WTOREK 26 PAŹDZIERNIKA 1937 R.

CENA 20 GR.

„CAŁKOWICIE” I „JAKIEGOKOLWIEK”.

We czwartek 14 października woj. Grażyński dokonywa swego małego coup d'état ogłaszając porozumienie trzech organizacji, z których jedna Związek Młodzieży Wiejskiej do Ozonu nie należała. Zamieszczamy odradu artykuł (który dziś przedrukujemy na 3-ej str.), w którym wyjaśniamy właściwy charakter manewru oraz intencje wodza naprawiaczy p. Michała Grażyńskiego. Mój artykuł p. t. „Wojewoda przeciw polityce premiera” zostaje w całości łącznie z tytułem skonfiskowany. Do prasy warszawskiej śląskiej nie dochodzi, jeśli mógł być nazwany posunięciem przeciw polityce p. Grażyńskiego to należy przyznać, że posunięcie to zostało odradu sparaliżowane. Przedewszystkiem dzisiejsze z 10-dniowym opóźnieniem nie ma oczywiście żadnego znaczenia i zamieszczamy je jedynie ze względów pedagogicznych.

Otóż sąd nietylko uchylił tę konfiskatę — jak zresztą wszystkie inne dokonane w czasach ostatnich, — ale w motywacji uchylenia wprost napiętnował bezzasadność

tej konfiskaty i wyraził coś, co można nazwać potępieniem władzy administracyjnej.

Zakomunikowany nam wczoraj tekst orzeczenia sądu brzmi jak następuje:

zajęcie czasopisma „Słowo” z dnia 15 października 37 r. — UCHYLIĆ. Uzasadnienie.

Zajęcie powyższego numeru czasopisma „Słowo” z powodu artykułu „Wojewoda przeciw polityce Premiera” Sąd uznaje za całkowicie bezpodstawne, gdyż artykuł ten nie zawiera znamion jakiegokolwiek przestępstwa. Bez znaczenia dla sprawy jest pismo Starostwa Grodzkiego w Wilnie z dnia 19. X.37 r., bowiem zarządzenie władz przełożonych Starostwa w przedmiocie uchylenia zajęcia, nie może wywołać żadnych skutków prawnych, albowiem Dekret prasowy z dnia 7 lutego 1919 r. tego rodzaju zarządzeń nie przewiduje i co za tem idzie żadnego wpływu na orzeczenie sądowe w przedmiocie zatwierdzenia zajęcia lub jego uchylenia mieć nie może.

Sąd oczywiście mógłby napisać, że zajęcie było „bezzasadne” i

że było „brak znamion przestępstwa” — jak to zwykle w takich uzasadnieniach czytamy. Jeśli sąd uważał za stosowne dodać przysłówki „całkowicie” przy wyrażeniu bezzasadności i napisać „jakiegokolwiek przestępstwa” to wiadać dlatego, aby wyrazić swe przekonanie, że w danym wypadku zajęcie gazety przez władzę administracyjną jest wręcz niezrozumiałe. O co właściwie chodzi?

Czytelnicy nasi będą się jeszcze więcej dziwić, kiedy się dowiedzą, że nazajutrz po konfiskacie gazety urząd wojewódzki zawiadomił nas, że ta konfiskata „drogą nadzoru” została anulowana. Cóż to znaczy? Przedewszystkiem, nie znaleźliśmy dotychczas formy anulowania konfiskaty I instancji przez II instancję, po drugie dotychczas przypuszczaliśmy, że jeśli chodzi o konfiskaty Słowa to sądziłoby, że województwo jest o nich zawczasu powiadamiane.

Sąd poszedł po tej samej linii rozumowania i oświadczył w motywacji, że anulowanie konfiskaty przez II instancję nie ma żadnego znaczenia prawnego i wogóle pra-

wnie nie istnieje.

Reasumujemy:

1) Konfiskata artykułu „Wojewoda przeciw polityce premiera” była tak wyraźnie nieuzasadniona, że aż sąd uważał za stosowne na to zareagować sięgając do wyrazów, żywszych, wogóle w takich aktach nieużywanych. 2) Bezzasadna ta konfiskata oddała jednak pewną usługę ściśle polityczną, ściśle politycznemu posunięciu pana Michała Grażyńskiego wojewody śląskiego i przodownika organizacji harcerskiej, którą się rozperządza w ten sposób, że to razi niektórych przewodniczących okręgów harcerskich, na co mamy dowody.

Ale niema złego bez dobrego. Otrzymaliśmy szereg listów, które wyrażają nam jako pismu ideowemu współczucie, spowodu tych bezzasadnych konfiskat. Społeczeństwo wie, że jesteśmy pismem ideowym, że nie pobieramy subsydiów z pieniędzy podatników. Wobec tego bezzasadne wyrządzenie nam strat materialnych obudziło w tem społeczeństwie prawdziwy niesmak. Cat.

Ci, którzy się powołują na Marsz. Piłsudskiego niechże pamiętają, że akt konstytucji był ostatnim aktem państwowej wagi podpisanym przez Wielkiego Marszałka, że ma wszelkie dane, aby być uważanym za Józefa Piłsudskiego testament autentyczny.

Nowy prezes Str. Narodowego Stawka na młodzież.— Nieprzejednany kierunek opozycyjny.

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) W kołach zbliżonych do Stronnictwa Narodowego, stąszy się następującą ocenę wyników obrad naczelnej Rady Stronnictwa Narodowego:

Przebieg dyskusji na Radzie wykazał, iż główne zainteresowanie zebranych skupiło się jednak na sprawach organizacyjnych stronnictwa. Niektórzy mówcy podkreślali szczególnie wyczerpująco luki organizacyjne stronnictwa na odcinku robotniczym i wiejskim i brak odpowiedniej prasy robotniczej i wiejskiej jak i miesięcznika ideologicznego. Dyskusja więc, a następnie i wybór nowych władz odbyły się nie pod znakiem zmiany linii politycznej stronnictwa, czy też jakiejś nowej orientacji politycznej ale pod znakiem spraw wewnętrznych organizacyjnych celem „uaktywnienia” stronnictwa, jak się miał wyrazić Dmowski, który nie był na zebraniu rady naczelnej, lecz na zebraniu komitetu głównego w przeddzień rady.

Wybór Kazimierza Kowalskiego na prezesa zdaje się wskazywać, iż rozbudowa stronnictwa i ofensywa na najszerszym odcinku społecznym stanowi najbliższe zadania stronnictwa. Nowy prezes, który zdobył Łódź dla Dmowskiego, jak Goebels Berlin dla Hitlera, wprowadzić ma tempo i rozmach organizacyjny. Czy wykaże on te same kwalifikacje, co w Łodzi, w tak szeroko pojętej pracy organizacyjnej, — zobaczymy. P. Kowalski należy do grupy najbardziej ortodoksyjnych przedstawicieli Stronnictwa Narodowego, dla których zasada „non est salus extra Stronnictwo Narodowe” jest wyznacznikiem wiary. Reprezentuje lepiej niż kto inny ten dencje monopolistyczne w Stronnictwie Narodowym i wstręt do jakiegokolwiek kompromisów. W walce z żydo-komuną odznaczył się też szczególną bojowością. W stosunku do regime'u jest jednym z najbardziej nieprzejednanych opozycjonistów. Wybór Kowalskiego pozwala więc zorientować się w obecnej linii Dmowskiego.

Oddanie pierwszej wiceprezury Tadeuszowi Bieleckiemu jest również oznaką, iż kierownicze władze stronnictwa są dobiegane przedewszystkiem pod kątem uzdolnień organizacyjnych. Rola Bieleckiego świetnego znawcy mechanizmu organizacyjnego za równo swej partji jak i innych stronnictw, będzie nadal pierwszorzędne znaczenia, jeżeli nawet nie wzrośnie.

Wprowadzenie poraz pierwszy do zarządu głównego Gier-tycha jest zapowiedzią nowej ofensywy na odcinku młodzieżowym celem wyrównania strat, poniesionych przez stronnictwo wskutek rozłamów.

Natomiast grupa t. zw. liberałów, przeważnie ludzi starszych najbardziej stosunkowo skłonnych do kompromisów politycznych traci na znaczeniu. Wierczak pozostał wprawdzie jeszcze w zarządzie głównym, ale nie piastuje w nim realnych godności.

Po zebraniu rady naczelnej stronnictwa odnosi się wrażenie, iż Stronnictwo Narodowe mimo antysemityzmu i katolicyzmu Ozo-nu pozostaje w nieniniejszej opozycji do regime'u, jak lewica.

Konfiskata pierwszej odezwy Str. Pracy

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Wydana w nakładzie 300.000 pierwsza odezwa Stronnictwa Pracy została częściowo skonfiskowana i świeci białymi plamami. Odezwa jest zatytułowana: „Nadeszła godzina czynu. Stronnictwo Pracy do Polaków”.

STAŃCZYK contra KWAPIŃSKI

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Ostatni kongres klasowych związków zawodowych stał się terenem ostrego ataku byłego posła Stańczyka ze Śląska i jego grupy przeciwko prezesowi Kwapińskiemu. P. Stańczyk domagał się od Kwapińskiego zaostrożenia opozycji w stosunku do regime'u i rządu, a grupa jego nadesłała w ciągu obrad do prezydium szereg wniosków bardzo radykalnej treści, m. in. wniosek o proklamowanie strajku generalnego. P. Kwapiński z trudem zdołał opanować sytuację. W szczególnie kłopotliwym położeniu znalazł się przy wyborach prezesa centralnej komisji związków zawodowych, gdyż opozycja Stańczyka w porozumieniu z grupą b. posła Zaremby, wysunęła kandydaturę p. Żulawskiego. Dopiero zrzeczenie się przez p. Żulawskiego kandydatury, uratowało wybór Kwapińskiego.

RZĄD VAN ZEELANDA

podał się do dymisji

BRUKSELA. Pat. Przyczyną dymisji jest jak wiadomo, śledztwo sądowe, wytoczone w związku ze sprawą Banku Narodowego a dotyczące pewnych faktów, powstałych w czasie urzędowania van Zeelanda w radzie zarządzającej banku.

Wśród kandydatów na przyszłego premiera wymieniają nazwiska; obecnego ministra spraw zagran. Spaaka i przewodniczącego Izby deputowanych socjalisty Hymansa. Poza tem przez socjalistów wysuwany jest również de Man.

W kołach politycznych utrzymują, że van Zeeland wytoczy proces o oszczerstwo dziennikom, które atakowały go ostatnio w sposób bardzo gwałtowny.

Ostra krytyka Roosevelta

NOWY JORK. Pat. Prof. Reymond Moley, były członek pamiętnego „trustu mózgow”, który taki wpływ przemożny wywierał na prezydenta Roosevelta w pierwszych latach jego administracji, oświadcza w czasopiśmie Newsweek, że ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu Bullitt był właściwym autorem chicagowskiej mowy prezydenta Roosevelta

Zdaniem Molley'a, wytyczne polityki naszkicowane w tej mowie są pełne „niepraktycznego romantyzmu”, który nie zgadza się z polityką sekretarza stanu Hull'a i zarządzają inspirację Bullitta, dawnego sekretarza prezydenta Wilsona, kiedy ten prowadził akcję na rzecz porozumienia demokracji świata.

Mowa Roosevelta w Chicago wzbudzić może złudne nadzieje w poparcie Stanów Zjednoczonych w niektórych państwach.

Zdaniem prof. Moley — pakt Kellog — Briand, „który nigdy nie miał zębów egzekutywy”, pakt dziesięciu mocarstw, oparty o fałszywą przesłankę terytorjalnej i administracyjnej jedności Chin, i wreszcie pakt Ligi Narodów, odrzucony przez senat Stanów Zjednoczonych — stanowią wątpliwej wartości podstawę prawną dla rooseveltońskiego projektu zarządzenia „kwarantanny” przeciw państwom atakującym.

Sensacyjne pogłoski

o pożyczce angielskiej dla Włoch

LONDYN Pat. Zarówno ze względów technicznych, jak i politycznych, nie przywiązana jest żadna waga, według agencji Havasa, do pogłosek jakoby ukazały się na kontynencie jakoby pewne banki angielskie były skłonne do udzielenia Włochom pożyczki w wysokości od 40 do 50 milionów funtów. W kołach finansowych uważają,

że warunki rynkowe nie sprzyjają wypuszczeniu pożyczki zagranicznej. Co się tyczy możliwości udzielenia pożyczki Włochom, w kołach City oświadcza, iż sprawa ta mogłaby być rozpatrzona dopiero po osiągnięciu całkowitego porozumienia między Anglią a Włochami co do zagadnienia handlu śródziemnomorskiego.

Naprawiacze odstąpili cel paktu Grażyńskiego i wzywają do szczerości

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) „Dziennik Poranny”, organ Klubu Demokratycznego, zbliżony do Z. N. P. i naprawiaczy, potwierdził w dniu wczorajszym wszystko, co pisał „Słowo” na temat paktu Grażyński-Paschalski-Gierat. A więc pakt jest zwrócony przeciw Związkowi Młodej Polski. Przyczyną tego zawarcia była obawa, aby harcerstwo nie zostało podporządkowane Związkowi Młodej Polski, szefa Z. M. P. do komendy harcerstwa. Deklaracja — jak stwierdza „Dziennik Poranny” — nie wyszła z dołów organizacji, lecz ze szczytów, ale „Dz. Por.” usprawiedliwia ten krok władz koniecznością szybkiej decyzji. Pismo uważa utrzymanie zawartego porozumienia nadal za konieczne. Nie wierzy słowom — „Bóg wam zapłać” — „Gazety Polskiej”, uważając, iż jej artykuł był tylko „dobrą miną do złej gry”. Natomiast „Dziennik Por.” nie wspomina nic o stosunku porozumienia do Ozonu, pozostawiając sobie widocznie otwarte drzwi do gabinetu pułk. Koca.

Dziwne pomieszanie kompetencji ministerstw w Funduszu Pracy

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Okazuje się, że były wojewoda krakowski, Gnoiński, nie otrzymał nominacji na dyrektora Funduszu Pracy, lecz został delegowany z ramienia ministra spraw wewnętrznych do pełnienia funkcji tymczasowego dyrektora. Jest to rzeczywiście bardzo dziwne, jeżeli się uwzględni, iż Fundusz Pracy statutowo podlega kompetencji ministra opieki społecznej. Ciekawym jest również, iż dotychczas nie zostało obsadzone stanowisko wicedyrektora, które zajmował dotychczas fachowiec. Jak się okazuje Gnoiński odrzuca wszystkie dotychczasowe propozycje i sprzeciwia się nominacji wicedyrektora. Nie wiadomo więc, jak zakończy się ten konflikt personalny. Faktem jest tylko, iż wicepremier Kwiatkowski coraz bardziej ogranicza zarówno kredyty dla Funduszu Pracy, jako też jego zakres działania.

Prezes Młodej Wsi

Gierat o swem porozumieniu z Grażyńskim

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) W organie centralnym Związku Młodej Wsi zabrał głos prezes „Siewu”, Gierat, w sprawie wspólnej deklaracji harcerstwa, Strzelca, Młodej Wsi, oraz O.M.P., stwierdzając, iż, porozumienie to nie jest wymierzone przeciw komukolwiek. Jednakowoż z dalszych słów widzimy, iż jest ono zwrócone przeciw Związkowi Młodej Polski. P. Gierat pisze bowiem tak: „Zwalczamy tylko wielkie słowa i rzucanie obietnic, za którymi nie stoi uczciwy wysiłek. Zwalczamy wszelki totalizm, teror, anarchię, które deprawują dusze młodzieży. Czując będziemy nad tem, by młode pokolenie nie zostało sorowadzone na manowce niebezpiecznych hasel, eksperymentów zagranicznych i t.d. Droga do dalszej konsolidacji jest otwarta dla każdej organizacji, która uzna słusność zasad, wysunętych w deklaracji czterech podpisanych organizacji”.

Wojewoda przeciw polityce premiera.

Poniżej powtarzamy artykuł skonfiskowany w całości przez władze administracyjne w dniu 15.X. po uchyleniu zajęcia przez Sąd.

Deklaracja związków młodzieżowych utrzymana w tonie pozornej lojalności wobec idei konsolidacji, jest jednak dotkliwym uderzeniem w Ozon i politykę płk. Koca. Atakuje się tam Związek Młodej Polski, który atakowany jest przez wszystkie „Czarno na białym“, „lewicę legjonową“ etc., czyli uderza się solidarnie w punkt, którego płk. Koc właśnie broni. Nietylko się atakuje, ale zapowiada się samodzielność młodzieżowych organizacji, czyli powiada się: pod komendę Związku Młodej Polski nie pójdziemy.

Jest to więc fronda maskowana umiemy stylem zawilim i frazesem czołobitnym, ale fronda zdecydowana i złośliwa.

Mnie, jako konstytucjonalistę interesuje podpis wojewody Grażyńskiego na tym dokumencie. Nietylko interesuje, ale upstruje tu objaw grze cznie zwany przez płk. Miodzińskiego dekompozycją.

Bo zważmy tylko. Ozon ma być naprawdę organizacją „niezależną“ od rządu, ale nikt tej niezależności na serio nie bierze. W każdym razie premier wyraźnie i nie jeden raz podkreślił, że Ozon popiera. I oto zjawia się wojewoda, a więc urzędnik podległy podwójnie premierowi, bo i jako premierowi i całkiem bezpośrednio jako ministrowi spraw wewnętrznych, który wycyznia tak daleko idące anty - ozonowe posunięcia.

Ozon jest zbudowany na zasadzie mianowania z góry na dół. Płk. Koc jest tego Ozonu szefem. Płk. Koc specjalnie zaangażował się w posunięcie ze Zw. Młodej Polski, pokrywa ten związek całym swoim aurytetytem. I oto się mu mówi, „nie, protestujemy, veto“. Kto powiada? — Premier? Nie, premier woła: „dobrze, bravo, ale wojewoda mówi: „veto“.

Ktoś mi powie: p. Grażyński jest rzytetyko urzędnikiem, jest również obywatelem. O, przepraszam! Jeśli jego poglądy jako obywatela nie zezwalają na podporządkowanie się polityce premiera, to może podać się do dymisji, albo też ograniczyć się do swoich czynności administracyjnych, bez manifestowania swych uczuć politycznych. Ale niema takiego ustroju politycznego na świecie, przy którym wolno byłoby naczelni-

kowi II instancji administracyjnej manifestować swe wrogie uczucia w stosunku do polityki ministra spraw wewnętrznych. Nawet w anarchicznej Francji prefekt nie ośmielił się podpisywać deklaracji politycznej, zwróconej przeciwko swemu ministrowi. To tylko za czasów feudalnych książę lub markiz ujawniał swe humory w stosunku do suwerena. To też Polska współczesna przypomina ustrój feudalny, a tacy niewzruszalni wojewodowie jak p.p. Grażyński lub Józefski, panów lennych mało kępujących się wskazaniami idącymi ze stolicy.

Przecież p. premier deklarował swoje uznanie dla ideowej deklaracji płk. Koca. Czy pamiętacie stamtąd słówko o „sobiepanach“? A więc niema być „sobiepanów“ wśród społeczeństwa polskiego, a natomiast mają być sobiepanowie na stołach wojewodzińskich. Dyscyplina ma istnieć u dołu, a rozluźnić się u góry.

Premier Składkowski zastrzył to smek do prasy. Kontynuacje się gazyły nawet niezgodnie z prawem obowiązującym. Więc gazety nie mają prawa krytykować rządu, natomiast wojewodom wolno ma być czynić posunięcia przeciw polityce premiera. A przecież powinno być wręcz odwrotnie. Prasa nigdy i nigdzie nie jest elementem, mającym reprezentować dyscyplinę. Prasa zawsze i wszędzie uosabia krytykę, swobodę, rozważność i poglądy. I to, że w jakimś państwie istnieje prasa opozycyjna, ultra - opozycyjna, chociażby antypaństwowa, to wcale jeszcze nie osłabia prestiżu tego państwa. Co innego, gdy wojewodowie publicznie się oświadczają przeciw polityce swoich zwierzchników.

Ktoś powie, że to artykuł „personalny“ przeciw woj. Grażyńskiemu. O, przepraszam! Właśnie wojewodzie Grażyńskiemu nie można zarzucić, aby nie umiał zdyscyplinować swoich podwładnych. Urzędnicy ślasy stuchają go raczej za dużo, a nie za mało. Nie niesubordynację podwładnego wini się zwykle zwierzchnika.

To też powiedzmy szczerze: Idea konsolidacji w Polsce łączy na tem, że społeczeństwo nie widzi tej konsolidacji na górze. Wzywa się społeczeństwo, aby przyduślo sobiepanów, skonsolidowało się. Ale na górze pozostawia się ministrów nieskonsolidowanych ani między sobą, ani z własnym premierem, wojewodów nieskonsolidowanych z własnym ministrem spraw wewnętrznych. Cat.

Prace archeologiczne i architektoniczne na Starym Zamku w Grodnie

Prowadzone z funduszków wojewódzkiego komitetu uczenia króla Stefana Batorego w ciągu miesięcy letnich prace archeologiczne i architektoniczne na Starym Zamku w Grodnie dobiegają w tym roku końca.

Z szeroko zakreślonego planu uporządkowania całego wzgórza zamkowego i odbudowy renesansowego zamku Stefana Batorego wraz ze zbadaniem wczesnych dziejów Góry Zamkowej — wykonano w tym roku część programu, obejmującą usypanie południowego stołu góry, zabranego przez Niemca, odbudowę części murów obwodowych średniowiecznego zamku Witoldowego oraz badania archeologiczne.

Dotychczasowe prace wykopaliskowe wydobły już świątynię bizantyjską i książęcy dom mieszkalny z 11 wieku z czasów księstwa wargow - ruskiego i późniejszą kupiecą zamkową, pochodzącą prawdopodobnie z 14-go wieku. Te gorące badania archeologiczne obje-

ły konstrukcje drewniane, na jakie natknęto się w pobliżu świątyni bizantyjskiej. W wyniku badań stwierdzono że w warstwach drzewa, spiętrzonych nad sobą w głębokości 4 — 7 metrów, odróżnić można w warstwach górnych szczątki grodu litewskiego z 13 — 14 wieku, poprzedzającego mury zamek Witoldowy, a w warstwach dolnych szczątki grodu wargow - ruskiego z 11 — 12 wieku.

Ostatni dotąd j zbadany fragment grodu litewskiego obejmuje część gospodarstwa grodu, w której budynki, stawiane na zręb, rozmieszczone planowo w rzędy, poprzedzielane wąskimi przejściami. Odkryte budynki służyły za spichlerze, stajnie i chlewy. Znalezione pazatem: ziarna pszenicy, żyta, owsa, gryki, grochu i konopi; kości zwierząt domowych i dzikich oraz przedmioty zabytkowe, jak: skorupy z rozbitych naczyń glinianych, żelazne przedmioty ze srebra, brązu i ołowiu; różnego rodzaju wyroby kościane, jak: igły, szydła, grzebienie, oprawki do noży; ozdoby — paciorki szklane, bursztynowe i z muszelek; kawałki skóry z obuwia, oselki z piaskowca oraz przęśliki gliniane i z łupku. Nad stroną architektoniczną prac na Starym Zamku w Grodnie czuwa arch. Jarosław Wojciechowski, profesor politechniki warszawskiej, a pracami archeologicznymi kieruje dr Zdzisław Durczewski, delegowany przez państwowe muzeum archeologiczne w Warszawie.

W perspektywie tygodnia

19. X — 26. X 1937 r.

— SPRAWA WYCOFANIA WOLONTARJUSZY Z HISZPANII. Tydzień ubiegły upłynął pod znakiem ożywionej gry dyplomatycznej w londyńskim Komitecie nieinterwencji. Jak czytelnicy wiedzą po odrzuceniu przez Włochy propozycji rozmów we trójkę, sprawę wycofania wolontariuszy, postanowiono przedyskutować „po raz ostatni“ w Komitecie nieinterwencji. Pierwsze posiedzenie zda wało się zapowiadać dramatyczny finał, później jednak zarysowała się możliwość kompromisu.

Podczas obrad komitetu występują dwie zasadnicze grupy: francusko - angielska przeciwko włosko - niemiecko - portugalskiej. Rola ambasadora Sowieków polega w tej rozgrywce na zaognianiu sporu, w celu doprowadzenia do otwartego konfliktu między mocarstwami zachodnimi. Reszta członków komitetu stanowi bierną dekorację.

Taktyka włoska zmierza do zweksławiania sprawy wycofania wolontariuszy, co do której już przedtem Włochy wyraziły zasadniczą zgodę, na zawile ścieżki procedury, a to w celu zyskania na czasie. Czas bowiem pracuje na rzecz gen. Franco. Odwrotnie, p. Eden i ambasador francuski Corbin pragną zatłwić sprawę bez formalistyk. Ostatecznie po kilku posiedzeniach komitetu Włochy zaakceptowały część planu francuskiego. Ambasador Grandi zgodził się na niezwłoczne, tak zwane „symboliczne“ wycofanie pewnej liczby ochotników i jednocześnie zaproponował wydelegować do Hiszpanji komisję międzynarodową, celem zbadania warunków ewakuacji wolontariuszy w porozumieniu z rządami w Wancencji i Salamance. Ponadto komisja ta ustalić ma faktyczną liczbę cudzoziemców w Hiszpanji, co pozwoli komitetowi nieinterwencji na ustalenie proporcji, w jakiej ochotnicy będą odwołani. Kwestja przyznania prawa kombatantów stronom walczącym rozstrzygnięta zostanie w toku prac komisji.

Zmiana stanowiska Włoch wywołała dodatnie wrażenie w Anglii, częściowe bowiem uznanie planu francuskiego i rezygnacja z postulatu niezwłocznego przyznania prawa walczącej gen. Franco, stwarza możliwości dalszych pertraktacji w tonie komitetu nieinterwencji, a Anglia za wszelką cenę pragnęłaby uniknąć zerwania obrad komitetu londyńskiego. Częściowa zgoda Włoch na projekt francuski, jest konsekwentnym rozwinięciem planu, zmierzającego do zyskania na czasie. Teraz po zdobyciu Gilon i zlikwidowaniu północnego frontu, każdy dzień przybliża do ostatecznej rozgrywki i kto wie czy fakty nie wyprzedzą decyzji komitetu nieinterwencji.

— JAKI JEST WOLONTARJUSZY W HISZPANII? W prasie zagranicznej zwłaszcza we Francji określano liczbę ochotników wal-

czących po stronie gen. Franco cyfrą 100.000 ludzi. Ostatnio ogłoszony został oficjalny komunikat włoski, z którego wynika, że legjony włoskie w Hiszpanji nie przekraczają 40.000. Ilu natomiast jest wolontariuszy po stronie czerwonej? Według źródeł włoskich cyfra ta bliska jest stu tysięcy, dokładne jej ustalenie jest jednak utrudnione wobec masowego nadania obywatelstwa hiszpańskiego członkom brygad międzynarodowych. Jeśli wyjazd międzynarodowej komisji do Hiszpanji dojdzie do skutku będzie ona miała sporo trudności z ustaleniem właściwej cyfry wolontariuszy.

— KONFERENCJA 9-CIU MOCARSTW. W roku 1922 w Waszyngtonie podpisane zostały dwa układy, jeden w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich, który wygasł już w roku 1936 i drugi w sprawie Chin. Układ w sprawie Chin podpisały następujące mocarstwa: Stany Zjednoczone, Francja, Anglja, Włochy, Belgja, Portugalia, Chiny i Japonja. Sygnatariusze układu zobowiązali się:

- a) szanować suwerenność i netykalność statutu terytorjalnego Chin.
- b) ofiarowywali pomoc w celu zagwarantowania istnienia stałego rządu,
- c) uznawali zasadę równości praw w dziedzinie handlu i przemysłu,
- d) wypowiadali się przeciwko przywilejom lub korzyściom, któreby godziły w interesy któregośkolwiek z podpisanych państw.

Formalnie układ obowiązuje do dziś dnia. Nawet Japonja po opuszczeniu Mandżurji, stoi na stanowisku, że jej działania były w zgodzie z układem. Obecnie z inicjatywy Ligi Narodów zwołana została, za pośrednictwem Belgji do Brukseli na dzień 30 października konferencja w celu omówienia likwidacji konfliktu chińskiego - japońskiego. Zaproszenia na konferencję zostały już wysłane, ale nie wiadomo, czy konferencja odbędzie się w pełnym składzie sygnatariuszów ponieważ Japonja, która poparła Włochy i Portugalia, stoi na stanowisku, że sprawa zatargu na Dalekim Wschodzie powinna być zatłwiona bezpośrednio pomiędzy Nankinem a Tokio, tembardziej, że stosunki dyplomatyczne pomiędzy obu państwami, mimo działań wojennych nie zostały zerwane i istnieją nadal. Ambasador japoński rezyduje w Nankinie, a chiński mieszka w Tokio.

Konferencja bez udziału Japonji straci wszelki sens. Liga Narodów, która wysunęła propozycję przekazania konfliktu chińskiego - japońskiego konferencji 9 mocarstw, znalazła doskonałe wyjście, chroniąc instytucję genewską od nowej kompromitacji.

— KONFLIKT CZESKO - NIEMIECKI. W ubiegłą niedzielę w Toeplitz - Schonau w Czechosło-

wacji odbyło się zebranie członków partji Niemców Sudeckich. Na zebraniu przemawiał przywódca mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji Konrad Heinlein. Mowa nie zawierała nic rewelacyjnego. Konrad Heinlein powiedział to samo co już mówił kilka razy, a mianowicie, że Czechosłowacja nie jest państwem narodowym, lecz narodowościowym. Ponadto zakomunikował zebrającym, że podczas swego ostatniego pobytu w Londynie miał możliwość przedstawić postulaty Niemców Sudeckich, które spotkały się tam z całkowitem zrozumieniem. Obecny na sali przedstawiciel władz czeskosłowackich kilkakrotnie przerywał Heinleinowi. Po skończeniu zebrania, kiedy Heinlein w towarzystwie dwóch posłów niemieckich do parlamentu praskiego szedł ulicą, tłum przechodniów zgłował mu owację wznosząc okrzyki „Heil“. Policja rozproszyła tłum i przy tej okazji pobiła do utraty przytomności towarzyszących Heinleinowi posłów Franka i Kundta. Nie pomogło nic legitymowania się posłów zawleczono na posterunek policji, gdzie zaaplikowano drugą partję lasek gumowych.

Brutalne metody stupajek czeskosłowackich spotkały się z należytą odpawą i wywołały otwarty konflikt pomiędzy Pragą a Berlinem. Minister Neurath przyjmując posła czeskosłowackiego, który zjawił się z protestem przeciwko kampanji prasy niemieckiej oświadczył, że reakcja prasy była całkownie zrozumiała i uzasadniona.

Stosunkowo drobny ten incydent może mieć poważne skutki. Prasa folksfrontowa twierdzi, że hałas i wrzawa wywołana zajściami w Toeplitz - Schonau związana jest z przygotowaniami do wyborów samorządowych w Czechosłowacji. Z twierdzenia tego wynikałoby, że pobici posłowie niemieccy sami prosili żandarmów czeskosłowackich, aby ich pobito, bo to da im atuty w walce wyborczej. Na łwność tego tłumaczenia mówi sama za siebie. Zresztą wiemy coś nie coś o „metodach łagodnej perswazji“ żandarmów czeskich z doświadczeń naszej mniejszości.

TEROR W PALESTYNI. Ostre zarządzenia angielskie w Palestynie odniosły wręcz odwrotny skutek, zamiast wnieść uspokojenie nie spowodowały wzmoczenie fali teroru, który o ile poprzednio był wyłącznie skierowany przeciwko żydom obecnie godzi również w funkcjonariuszy administracji angielskiej. Niema dnia aby nie było strzelaniny w rozmaitych miejscowościach Palestyny, aby nie wybuchyła bomba, podłożona przez nieznanych sprawców aby nie łała się krew. Ponadto wzrastająca fala teroru arabskiego w Palestynie odbija się głośnie echem w innych krajach muzułmańskich, wpływa - jąc na wzrost antyangielskich nastrojów. Sz.

MARJAN HEMAR

Refleksja

W wyrwę piasków nawieje,
Zorze północ zaleje,
Trawą zarosną ścieżek
Niedeptane koleje.

Rozpierzchle, biegną z kątów,
Cienie, cieniów skupiska —
Znowu twarze te same,
Znów te same nazwiska.

Znowu w kadłub się łączą,
Znów siadają za stołem —
Już i nie brak nikogo!
Czołem! Czołem i społem!

Doliczyli się wszystkich
Szeptem radosnym, szmerem
Znowu Grabski z Korfantym,
Znowu Rataj z Hallerem!

I Sikorski, gdzie blisko,
Witos, gdzie niedaleko —
Czerstwy pan Wojciechowski,
Siwiutki, krew i mleko...

Rozwaga, równowaga,
Demokracja, wybory —
Że też nikt inny o tem
Nie myślał do tej pory!

I wszystko brzmi tak słusznie
I tyle w tem dobrego —
Jakby nigdy nie było
Józefa Piłsudskiego.

Jakby wichrem nie przewiał,
Piorunem nie uderzył
I goryczy nie dopił.
I jakby nigdy nie żył.

I tylko nad głowami
Tych kilku, kilkunastu,
Był niktąca legendą
Zmyśloną dla kontrastu.

Marjan Hemar.

Podróż króla greckiego

Król Jerzy odwiedzi Rzym, Paryż i Londyn

ATENY. Pał. Król Jerzy wyjedzie 29 października do Europy zachodniej. Król odwiedzi Rzym, Paryż i Londyn. Do Aten powróci w końcu listopada.

Chociaż podróż króla nie będzie miała charakteru oficjalnego, jak twierdzi prasa, nie jest wykluczonem, że nawiąże on osobisty kontakt z szefami państw i kołami kierowniczymi krajów, które odwiedzi.

W POZNANIU „SŁOWO“

nabyć można w następujących punktach sprzedaży:

- przy Eplanadzie
- „ Kinoteatrze „Słońce“
- „ Bibliotece Raczyńskich
- „ Muzeum Wielkopolskiem
- „ Hotelu Bazar
- vis a vis pałacu Działynskich (Stary Rynek)
- przy ul. Pierackiego
- „ Banku Cukrownictwa
- na rogu Długiej i Półwiejskiej
- „ „ Kramarskiej i Rynkowej
- „ „ Marsz. Pocha i Al. Marsz. Piłsudskiego
- „ „ Przemysłowej i Alei Marszałka Piłsudskiego.

ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKOWSTWA PRZECIWGRUZLICZEGO

Działanie bomb



Zbombardowane domy arabskich nacjonalistów.

NIE ZAKAZANY OWOC

jest najsmaczniejszą porcją

„KWIATY POLSKIE“ (flours polonaises)

BROCARD

GŁOSY CZYTELNIKÓW

„Gorsze dyplomy“

Nie przebrzmiały jeszcze echa do-
rocznej uroczystości otwarcia Uniwer-
sytetu wileńskiego, i jeszcze Wilnianie
rozpamiętują różne momenty z nau-
guracji, związane ze świetnymi prze-
mówieniami Ks. Rektora Wóycickiego i
Rektora Staniewicza. A więc 8 no-
wych świeżo obsadzonych katedr na
U. S. B., trzech byłych uczniów uni-
wersytetu wileńskiego powołano na
uniwersytety w Krakowie, w Warsza-
wie i w Poznaniu: D. Jata Safarewicz
Dr. Niewdniczański, Dr. Achremow-
icz, piękny dorobek naukowy mło-
dych uczonych wileńskich, przeważ-
nie werbujących się z pośród dawnych
uczniów Wszechnicy naszej. Pomimo
ciężkich czasów wszystko jest w po-
rządku, Wszechnica się rozwija zgod-
nie ze świetnymi tradycjami swego
dawnego istnienia. Wilnianie lubią
pamiętać chwile świetnego swej
przeszłości i chcą cieszyć się i teraz
nieznośnością, to też miłem jest dla
nas i to, że powoli wraca stara autono-
mia naszego Uniwersytetu. Widzimy, że
pod dobrą opieką rozpoczęła się
nowy rok akademicki — wyczuwa się
na Uniwersytecie pogodę i harmonję
pracowitego życia. A jednak w tej
harmonji jest pewien grzybi, związa-
ny z nowym terminem, który lausują
w Wilnie sfery marodajne — mówi
się „o gorszych dyplomach“; temi gor-
szymi dyplomami są właśnie dyplomy
doktorskie, magisterskie, nauczyciel-
skie, wydane przez U. S. B. „Len-
sbe“ to — krakowskie, poznańskie,
warszawskie, lwowskie, „gorsze“ —
to właśnie dyplomy nasze. Kiedy te
ocenę usłyszano po raz pierwszy w
Wilnie? A no przy osadzaniu peda-
gogium wileńskiego — Srowadzono
aż 7 sił profesorskich z Krakowa, War-
szawy, Lwowa i Poznania, i tylko
dwie osoby przeszły z Wilna. Moty-
wano to tem, że dyplomy naszej
Wszechnicy są „gorsze“. Była taka
osoba, która w Wilnie nie bała się
tak tego motywować, najwłaśnie to
osoba jest entantem ludzi nowych, któ-
rych mamy teraz tak dużo w Wilnie.
Nie podnosiłabym tej kwestji bo nie
chcę słać waszmi między ludźmi, pocho-
dzącymi z różnych dzielnic, ale okazuje
się, że to „gorsze“, lepsze dyplomy
to żaden mit ani też złośliwa
plotka, a klucz, według którego roz-
daje się u nas etaty nauczycielskie i
wogóle posady nauczycielskie. Dzi-
wiliśmy się co roku, że najwybitniej-
sze siły nauczycielskie, do których u
nas należy Pani Wanda Achremowicz-
owa, nie mogą od 14 lat zdobyć et-
tatu. Takią osobą jest więcej, ale da-
jąc na osobie pani Wandy Achremow-
iczowej to najskrajniejszą się uwy-
latnia, bo na etat czeka w gimnazjum
im. Elizy Orzeszkowej już 8 lat; jest
stypendystką U. S. B. więc z prawa
powinna była w pierwszej kolejności
etat otrzymać, tembardziej, że wszyst-
kie komisje ministerialne, wszelkie po-
kazówki właśnie ona musi przeżywać,
jako wybitna siła pedagogiczna, jako
dawna koleżanka pani Wandy Achre-
mowiczowej mogąc ujawnić, że wszyst-
kie wizytacje tak miejscowych władz,
jak też centralnych dawały zawsze wy-
niki bardzo dobre — falwo to stwier-
dzić, gdy się zajrzy do akt pani Wan-
dy Achremowiczowej. Ma pani Wan-
da Achremowiczowa, jak zresztą wiele
jej koleżoek i koleżanek wilmian,
specjalną zdolność wpływać dodat-
niego na młodzież. Nic dziwnego —
psychika tej młodzieży nie jest dla
niej tajemnicą, jak dla ludzi, przyby-
łych z innych dzielnic. Ale nie chcę
już mówić dłużej o tej sprawie perso-
nalnie, powiem że wogóle, gdy wy-
bitne jednostki z nauczycielstwa wileń-
skiego są podawane na kandyda-
tów lub nawet gdy wybitne jednost-
ki z młodzieży uniwersytetu naszego z
doktoratami dwóch wydziałów są po-
lecone, zawsze słyszy się to samo: —
„Mamy lepsze siły z dyplomami Uniwer-
sytetu krakowskiego, poznańskiego,
warszawskiego, lwowskiego“. Czy
zawsze tak jest śmiem wątpić, jako
wieloletnia nauczycielka, która z musu
musiała hospitować wykłady kolegów
i koleżanek. Zresztą i dziś wizytacja
wykazuje, jak bardzo często te impor-
towane znakomitości okazują się słabe
w pracy codziennej na obcym ter-
renie. Nie chciałabym być źle zrozumi-
ną — nie jestem tak dalece ciasną
regionalistką, że nie znam ludzi z in-
nych dzielnic — mamy i mieliśmy i w
Uniwersytecie wybitnych ogromnie
miłych profesorów, nieliczmy i w szko-
lach jednostki niezwykle, pochodzące
z innych dzielnic, ale musimy się chy-
ba bronić od zalewu pracowników po-
chodzenia niewileńskiego, chociażby
powodowani prostym poczuciem spraw-
dliwości w stosunku do swoich, a także
przez zdrowe i rozumne podej-
ście do życia społecznego, którem kie-
rować jednak znacznie lepiej potrafi
jednostka miejscowa, niż importowa-
na Zresztą Wileńszczyzna dała Polsce
tyle wybitnych a nawet genialnych
ludzi, że chyba wcale nie powinno się
tłumić właściwości naszej kresowej
psychiki, psychiki ludzi, stojących na
zagrożonym wschodnim szanie.

Wacława Wałicka

**ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKÓW
WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA
PRZECIWGRUZYLICZEGO**

NASZ KONKURS

Z nadestanych w dniu wczoraj-
szym rozwiązań naszego konkur-
su punktację uzyskały następujące
odpowiedzi:
p. Budzkówna Apolonja pun-

któw 18.
p. Plaza Wł. punktów 14.
p. Łatanowska Aiona pun-
któw 17.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

**Ruch personalny duchowieństwa
Archidiecezji Wileńskiej**

Na skutek zarządzenia J. E. Ks.
Arcybiskupa R. Jałbrzykowskiego w
stanie personalnym duchowieństwa
naszej archidiecezji zaszły następują-
ce zmiany:
Ks. Józef Malinowski proboszcz w
Leonpolu mianowany został wikarym w
Oszmianie. ks. Bolesław Gramz wik.
kości. po-Bernardyńskiego w Wilnie
na stanowisko wikarego Św. Jakóba
w Wilnie.
Ks. Bronisław Smarzewski admini-
strator w Bielicy z powodu choroby
został zwolniony ze stanowiska.
Ks. Justyn Saul wikary w Starych
Trokach mianowany na stan. wikarego
w Podbrzeziu. Ks. Konstanty Molis
wikary w Podbrzeziu na wik. w Sta-

rych Trokach. Ks. Józef Chomski pro-
boszcz w Wiszniewie k/Świra na pro-
boszcza w Holszynie.
Ks. Wojno - Orański wikary w
Wolkowsku na proboszcza w Wisz-
niewie.
Ks. Aleksander Michajło zwolniony
ze stanowiska proboszcza w Koma-
jach i otrzymał urlop zdrowotny.
Ks. Aleksander Łoszakiewicz pro-
boszcz w Konstantynowie k/Świra na
proboszcza w Komajach.
Ks. Edward Cerran został zwolnio-
ny ze stanowiska administratora w
Lebidzie. Ks. Józef Prejser wikary
przy kości. Św. Jakóba w Wilnie
mianowany na stanowisko adminis-
tratora w Leonpolu.

Święto Chrystusa Króla

W niedzielę dnia 31 października
przypada święto Chrystusa Króla. Z
tego powodu we wszystkich kościo-
lach wileńskich będą odprawione uro-
czyste nabożeństwa.

**Dzień w sądzie
Wieś...**

Nieszczęście zdarzyło się we wsi
Stuwiaty gminy Soleczniki w sam
dzień św. Piotra i Pawła. Zamożny,
spokojny, szanowany ogólnie gospo-
darz Jan Bogdziun zabił swego sąsia-
da. Strzelił do niego kilkakrotnie, kie-
dy Bronisław Kisiel domagał się zwro-
tu swego konia zajętego w szkodziu.
Kisiel uderzył Bogdziuna i goił go na
wet już po pierwszym strzale a kiedy
z domu przybiegł brat Kisiele i Bo-
dziun musiał uciekać przed dwoma,
wówczas wystrzelił jeszcze trzy ra-
zy, raniąc przeciwnika śmiertelnie. —
Po zmarłym została żona, dwójka ma-
lutkich dzieci i świeżo przyjeżdżone po
komasacji 11 ha niewykarzowanej
poręby.
Na wczorajszą sprawę przybyli
obie rodziny i jeszcze wielu świad-
ków, chyba cała kolonia w komplecie.
Brat zabitego i główni świadkowie —
dwaj mali chłopcy po lat 10 zeznałi
na niekorzyść dla oskarżonego. Brat
przybiegł kiedy Bronisław Kisiel leżał
już na ziemi po dalszych strzałach a
przedtem nie widać było ucieczki ani
też tego żeby Kisiel napastował Bo-
gdziuna.
Reszta świadków, którzy zdaleka
widzieli sprzeczki lub słyszeli strzały
zeznaje inaczej. Według nich oskar-
żony musiał uciekać i bronić się. Kisiel
bił go i rzucił w niego kamieniem.
Dwaj mali pastuszkowie zeznali
najlepiej. Stoją przed Wysokim Sądem
w długich kapotach, w ogromnych bu-
ciarach z choledkami i odpowiadają
spokojnie, dokładnie jakby pani nau-
czycielce.
Advokat Engiel obrońca oskarżo-
nego przedkłada zaświadczenie o je-
go dobrej opinii w okolicy podpisane
przez kilkudziesięciu sąsiadów. Rodzi-
na zabitego domaga się zasądzenia

...i przedmieście
Mężczyzna i kobieta z dzieckiem na
reçu, którzy zajęli miejsce na ławie
oskarżonych odpowiadają za pobicie i
spowodowanie śmierci niejakiej Anny
Szpakowej. Wacław Paszczewski
odsiedział już rok za pobicie i ma jak
najgorszą opinię w okolicach ulicy No-
wogródzkiej. Ona, jego jak zeznaje
nieślubna żona, dotychczas jest nieka-
rana. On się do winy nie przyznaje;
kiedy przyszedł z rakarni z Anną Nej-
man, która przybiegła tam skarżyć
się, że ją pobili i zaczęli wazywać
się do wspólnego obu kobiet mieszka-
nia, poprzestali na wybijciu szyb. Szpa-
kowa została raniona wcześniej.
Kobieta jest spokojniejsza i pewna
swego. Całą winę przyjmuje na siebie
Zaczęło się od tego, że wszyscy się
popili. Kiedy nie doszło do pierwszej
bójki mężczyzn i Paszczewski z zawo-
du raptuz poszedł spać do swojej ra-
karni, Szpakowa zaczęła znęcać się po
pijanemu nad nią i nad dziećciakiem. Wó-
wczas się pobili. Anna Nejman nie osz-
czydza się w swych zeznaniach. Opowiada
jak pobita Szpakowa deską i młot-
kiem, jak dalek uciekła z dzieckiem do
sąsiadów i poszła po Paszczewskiego.
Zapewnia jeszcze raz, że on nie winien.
I niewiadomo jakby się potoczyła
sprawa, bo jedyny świadek domnie-
manej bójki obu kobiet Szpakowa nie
zeznała nic o tem przed śmiercią a skar-
ge złożyła ogólną za pobicie.
Jej kochanek, jeden z uczestników
bijatyki i obecny na początku sporu

W terenie i na torach

Zawody pływackie w Łodzi

ŁÓDŹ. L.O.Z.P. na rozpoczęcie se-
zonu pływackiego zorganizował w ba-
senie polskiej Y.M.C.A. trójmecze
ŁKS — HKS — Boruta (Zgierz).
W ogólnej punktacji zwyciężył
ŁKS 33 pkt. przed Borutą 25 pkt. i
H.K.S. 17 pkt.
Z wyników na uwagę zasługuje
bieg sztafetowy 4x100 stylem dowol-
nym. Zwyciężył ŁKS ustanawiając

nowy rekord okręgu z czasem 5,25
przed Borutą.
100 metrów stylem dowolnym —
Krentz — Boruta 1,14,9.
200 m. stylem klasycznym: Gołę-
biowski (ŁKS) 2,19,5.
100 mtr. grzbietowym: Dębowski
(ŁKS) 1:33,5.
Mecz piłki wodnej ŁKS — Boruta
3:2.

**AUSTRIA PRZEGRYWA Z NIEM-
CAMI**

BERLIN. Pat. Mecz piłki ręcznej
Austria — Niemcy rozegrany wobec
20.000 widzów zakończył się zwycię-
stwem Niemiec 17:5 (10:0). Był to
29-ty mecz reprezentacji Niemiec. Do-
tychczas Niemcy przegrali tylko dwa
spotkania a wygrali 27.

**FERENCVAROS ZDOBYWA PU-
HAR ŚRODKOWEJ EUROPY**

RZYM.— Rozegrany w Rzymie
wobec 20.000 widzów finałowy mecz
o puchar środkowej Europy pomię-
dzy rzymską drużyną Lazio i budape-
steńskim Ferencvarosem zakończył
się zwycięstwem Węgrów w stosunku
5:4 (3:4). Ponadto Węgrzy wygrali ró-
wnież i pierwszy mecz 4:2, zdobyli
oni definitywnie puchar środkowej Eu-
ropy.

PRAGA BIJE WIEDEŃ

WIEDEŃ.— W Wiedniu wobec
11.000 widzów odbył się mecz między
miastowy Wiedeń — Praga. Czesi i
tu odnieśli zwycięstwo 1:0 (1:0).

**RUMUNJA PRZEGRYWA
Z WĘGRAMI**

BUKARESZT — Drugie repre-
zentacje Rumunii i Węgier rozegrały
w Bukareszcie mecz międzypaństwo-
wy. Zawody rozstrzygnęły na swoją
korzyść Węgrzy 3:0 (2:0).

NIEMIŃWA POZYCJA



„Mistrz Salm“ ideał elastyczności,
w popisowym numerze kabaretowym,
siedzi za kielchu, opartym na flasce.

**Ostatnie zawody lekkoatletyczne
w Łodzi**

ŁÓDŹ. Pat. Na boisku Winy w
Łodzi odbyło się zakończenie sezonu
lekkoatletycznego okręgu łódzkiego.
Zapowiedziana próba pobicia rekordu
światowego w rzucie oszczepem obu-
rącz przez Kwaśniewską — Trytkową
nie odbyła się z powodu silnego wa-
tru. Z poważniejszych wyników, o-
siągniętych w zawodach na uwagę za-
sługują:
Oszczep: — Kwaśniewska —
Trytkowa 39,07.
Dysk: — Wajsówna 36,99.
(Rzuty wykonywane były pod
wiatr).
Skok w dal: — W. Maciszczyk —
6,34.
100 mtr.: Polink — Polński (Bo-
ruta — Zgierz) 11,2.
W biegu naprzecią na dystansie 4
km. zwyciężył Kurpesa (ŁKS) —
13:39,6 przed Myszkowskim (Zjedno-
czone).

**Turniej drużyn katolickich
w tenisie stołowym**

KRAKÓW.— W turnieju ogólnop-
olskim drużyn katolickich w tenisie
stołowym, w pierwszym dniu rozgry-
wek o mistrzostwo stowarzyszenia
K.S.M. pierwsze miejsce zespołowo
zajęła drużyna Bazylika — Warsza-
wa, 2) Dębinki — Kraków, 3) K.S.
M. Śródmieście — Kraków.
Indywidualne mistrzostwo K.S.M.
zdołał Kluger 2-gi Warszawa, 2) Pan-
kowski — K.S.M. „Florencja“ Kra-
ków, 3) Kluger 1-szy Bazylika — War-
szawa.
W niedzielę do późnych godzin
wieczornych odbywały się rozgrywki
o mistrzostwo ogólnopolskie drużyn
katolickich. W turnieju bierze udział
30 zespołów z całej Polski oraz 74
zawodników w turnieju indywidual-
nym.

**Rekord Polski na zawodach lekkoatlet.
w Katowicach**

KATOWICE. Pat. W niedzielę w
Katowicach odbyły się zawody lekko-
atletyczne, będące oficjalnym zakoń-
czeniem tegorocznego sezonu na Śląsku.
Zawody zorganizowała śląska „Po-
goń“.
Zanotowano ciekawe wyniki. W
rzucie młotem trzech zawodników
przekroczyło 40 metrów, przycem
Kocot z Sokola Tarn. Góry w rzucie
poza konkursem uzyskał 48,09 mtr.
Pralio o 2 metry lepiej od rekordu Pol-
ski Węgłarczyka.
W biegu na 3000 mtr. startował
Soldan z Cracovji wygrywając bez
większego trudu. W skoku o tyczce
zwyciężył Mucha z Sokola Czeladź
wynikiem 3,80 mtr.

Z lepszych wyników zanotować
należy:
Rzut oszczepem: — Chmiel Józef
(Pogoń) 51,55.
800 mtr.: — Drozdowski (Pogoń)
2,00,4.
Tyczka: — Mucha (Sokół Czeladź)
3,80.
Rzut młotem: — Kocot (Sokół
Tarn. Góry) 46,26. poza konkursem
48,09, 2) Węgłarczyk (Sokół Cho-
rzów) 43,60.
3.000 mtr.: Soldan (Cracovia) —
9:28,6, 2) Przybysz (Unja Sosnowiec)
9:54.
Skok w dal: — Chmiel (Pogoń) —
6,68.

**Rumunia zwycięża Polskę
w Szczypiorniaku**

BUKARESZT.— W Sibiu (w
Rumunii) rozegrany został międzypa-
ństwowy mecz w Szczypiorniaku pomię-
dzy reprezentacjami Polski i Rumu-
nii. Zwyciężyła Rumunia w stosunku
10:8 (5:5).

**Sensacje na turnieju koszykówki
w Paryżu**

PARYŻ. Pat. W ramach wystawy
światowej odbył się w Paryżu między
narodowy turniej koszykówki z udziałem
Lotwy, Francji, Niemiec, Szwaj-
carii, Anglii, Belgii, Holandji i Luksem-
burga.
„Więc widział świadek, czy nie wd-
ział?“ pytał kilkakrotnie sędzia i pro-
kurator. Odpowiedź zdecydować mia-
ła o winie Paszczewskiego. Świadek
waha się i wykręca, odnosi się wraże-
nie, że chce bronić oskarżonych, wkoń-
cu zeznaje, że widział jak uderzył Pla-
szczewski. Przyznaje też na zapyta-
nie Paszczewskiego, że był jak wszyscy
pijany.

W niedzielę rozegrany został finał
pomiędzy Francją i Lotwą, zakończo-
ny sensacyjnym zwycięstwem Francji
nad mistrzem świata — Lotwą 25:24
do przerwy prowadził Lotysze w sto-
sunku 19:7.

Czechosłowacja bije Austrię 2:1

PRAGA. W Pradze czeskiej wo-
bec 35.000 widzów odbył się mecz
piłkarski Czechosłowacja — Austria,
zakończony zwycięstwem Czechosłowa-
cji 2:1 (0:1). Czechosłowacja z uwa-
gi na czekające ją ciężkie mecze w
Londynie w Glasgowie, wystawiła w
reprezentacji kilku młodych zawodni-
ków, którzy wypadli bardzo dobrze.

**Notatki radiowe
Koncert symfoniczny z Poznania**

We wtorek dnia 26 października
o godz. 21.00 nada Poznań na falie
ogólnopolskiej koncert symfoniczny w
wykonaniu orkiestry m. Poznania pod
dyr. L. Latoszewskiego. Amatorzy mu-
zyki poważnej będą mieli sposobność
zapoznać się z jednym z najpoważniej-
szych utworów symfonicznych doby
poważniejszej t. zn. „Ein Helden-
leben“ Ryszarda Straussa. Utwór ten,
rzadko grany spowodu olbrzymich
trudności, jakie nastreca dla zespołu
i kapelmistrza, jest bardzo ciekawy z

tego względu, że reprezentuje zupełnie
nowe środki techniki kompozytorskiej.
Drugim utworem, który wykona orke-
stra będzie uvertura Romana Palestra,
wybitnego talentu młodej generacji
kompozytorów polskich. Sinfonieta
Palestra zwróciła uwagę krytyków
świata muzycznego, na ten świetnie
rozwijający się talent. W cyklu kon-
certów symfonicznych z Poznania, kie-
rownictwo ma zamiar uwzględnić w
dużym zakresie kompozytorów współ-
czesnych.

U nas i gdzie indziej

KATOWICE. Pat. W niedzielę w
Katowicach odbyły się zawody lekko-
atletyczne, będące oficjalnym zakoń-
czeniem tegorocznego sezonu na Śląsku.
Zawody zorganizowała katowicka
„Pogoń“. Na specjalną uwagę zasłu-
gują wyniki w rzucie młotem. Pierw-
szych trzech zawodników przekroczy-
ło 40 metrów, przycem Kocot z Soko-
ła Tarn. Góry w rzucie poza konkursem
uzyskał 48,09 mtr. prawie o 2
metry lepiej od rekordu Polski Wę-
łarczyka.
W biegu na 3000 mtr. startował
Soldan z Cracovji wygrywając bez
większego trudu. W skoku o tyczce
zwyciężył Mucha z Sokola Czeladź
wynikiem 3,80 mtr.

KRAKÓW. Pat. Sekretariat Cracovji
informuje nas, że starania o zatrzy-
manie Soldana w Krakowie powiodły
się. Soldan otrzymał posadę w muzeum
miejskim i dzięki temu Kraków
zatrzyma świetnie zapowiadają-
cego się biegacza.
Jak wiadomo, Soldan miał się prze-
nieść do Warszawy, gdzie miał obie-
caną posadę.

POZNAŃ. Pat. Mistrzostwo piłkar-
skie klasy A okręgu poznańskiego zdo-
łała Legia po niedzielnej zwycię-
stwie nad KPW 2:0.

ŻADAJCIE
we wszystkich antekach
i składach aptecznych
znanego środka od odcisków
Prw. A. PAKA

WYPADK SAMOCHODOWY

WILNO. Samochód osobowy należący do inżyniera Matusiewicza Zygmunta...

WYPADKI KOLEJOWE

WILNO. Na szlaku Suwałki - Augustów zjechał pod pociąg osobowy...

Na szlaku Czarna Wież - Białystok pociąg osobowy na niestrzeżonym przejeździe...

Programy radiowe WILNO.

Wtorek, dnia 26 października 1937 r.

6.15 Pieśń poranna 6.20 Gimnastyka 6.40 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny...

Tabela loterii

4-ty dzień ciągnięcia 1-ej klas / 40-ej Loterii Państw.

I i II ciągnięcie Główne wygrane

5.000 zł.: 150242 167526 2.000 zł.: 57649 57925 1.000 zł.: 42632 58356 94684

146448 146379 500 zł.: 4663 8842 38262 12279 752753 163642 175076

Po 200 zł.: 12653 31972 58928 90215 110669 117820 145218 154651 180773

Po 150 zł.: 4127 7722 7746 29451 34579 44066 49900 7767

78950 80106 88824 89711 92124 93228 96767 100609 101381

108505 109558 112824 115401 116039 126211 128443 148146 153477 156118 174394 184708

Wygrane po 100 zł. 1059 2808 3604 4070 5162 648 7231 98 451 8072 466 796 861 9065

20155 228 40 423 91 594 21230 22002 27 662 828 23268 891 24204

76055 77022 422 79716 80564 81184 796 994 82656 83001 359 84531 85065

114602 115285 410 502 973 116110 415 992 117092 506 27 861 924 118108 559 743 903 44 119639

144518 145169 696 146108 616 27 147034 8 690 933 148308 54 607 982 149212 464 891 150468 151103

Wygrane po 50 zł. 587 601 98 721 1237 554 91 2001 17 489 3586 847 4279 664 859 902

20033 428 789 21394 778 22021 283 524 44 741 23239 347 982 24243

38086 384 471 622 962 39187 258 487 507 44 615 40667 41076 976 42092 256 69 83 460 69 801 28

76351 902 77423 710 939 78158 206 447 696 732 79127 477 933 91 80611

102069 254 365 525 651 71 321 840 103019 40 542 104005 91 321 858 63

860 111066 123 304 448 827 112635 851 113080 90 607 838 114141 361 1152771 689 860

Wygrane po 20 zł. 141172 493 40 515 515 49 32 616 755 023 35 499 143646 701 144132

14822 487 25194 417 25 625 27147 463 582 20199 374 653 30543 700 31162 320003 60 859

III ciągnięcie Główne wygrane Stała dzienna wygrana 20.000 zł. pada na nr. 152102

Wygrane po 100 zł. 446 2485 3862 4453 6263 7837 9865 10799 975 77 86 11038 16050 516

IV ciągnięcie Wygrane po 100 zł. 1197 924 52 4210 680 85 5194 416 6100 837 9566 759 10031 269 851

120703 121844 463 960 123586 125202 688 904 120092 956 127127 236 59 128331 458 131403 133237 73

Wygrane po 50 zł. 299 1075 184 262 608 85 2146 786 3450 4980 656 7047 5014 8623 762

Wygrane po 50 zł. 515 1105 397 433 2593 3092 207 73 4270 382 952 5342 6241 599 827

Wygrane po 50 zł. 11292 514 734 72 86 112615 799 114371 791 115357 968 116334 120060

Wygrane po 50 zł. 80502 91410 825 95100 524 70 619 857 96621 818 97986 98351 710 99659

Wygrane po 50 zł. 111292 514 734 72 86 112615 799 114371 791 115357 968 116334 120060

Wygrane po 50 zł. 11292 514 734 72 86 112615 799 114371 791 115357 968 116334 120060

Wygrane po 50 zł. 80502 91410 825 95100 524 70 619 857 96621 818 97986 98351 710 99659

Wygrane po 50 zł. 111292 514 734 72 86 112615 799 114371 791 115357 968 116334 120060

PROSZKI BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH Z NAKIEM FABR. PSZCZOŁKA

PSZCZOŁKA PRZEZIĘBIENIU GRYPY I KATARZE

Niebezpieczeństwo! To bakterie wywołujące ostre choroby zakaźne.

SPÓŁDZIELNIA SANITARNA ZRZESZ. OFIC. REZ. Tatarska 24. Tel. 25-67.

K. Gorzuchowski Zamkowa 9 ZEGARKI SZWAJCARSKIE z gwarancją.

O. MATKIEWICZ Wilno, ZAMKOWA 12 (vis à vis Skopówki)

Zgubny ZGINAŁ PIES - BULDOG biały w laty. Proszę przyprowadzić - Wileńska 24 m. 3.

Praca zafiarowana POSZUKIWANA gospodyni - kucharka z dobrym gotowaniem do dworu.

Wydawca Stanisław Mackiewicz

Druk „SŁOWO” Wilno, Zamkowa 2

Redaktor Władysław Bodak

Lekarze

Dr. ZYGMUNT KUDREWICZ Choroby weneryczne - syfilis, skorne i moczołpicowe. Przyjmuje od g. 8-1

Kupno i sprzedaż DO SPRZEDANIA tanio 2 domy dochodowe z ogrodem owocowym ul. Stalowa 5.

Lokale POSZUKUJĘ mieszkania 3 - 4 pokojowego z wygodami w małym domku.

POSZUKUJĘ 2-u lub 3-pokojowego mieszkania z kuchnią w centrum lub obok. Oferty do „Słowa” pod S. R.

Praca zafiarowana POSZUKIWANA gospodyni - kucharka z dobrym gotowaniem do dworu.

Zgubny ZGINAŁ PIES - BULDOG biały w laty. Proszę przyprowadzić - Wileńska 24 m. 3.

NIE PODDAWAJCIE SIĘ CIERPIENIOM Dra BREYERA nr. 2

Polskie Kino „ŚWIATOWID”, Mickiewicza 9

UROÇA I NIEZRÓWNANA Marta EGGERTH w najnowszym przeboju muzycznym p.t.

PIEŚN JEJ MATKI Nadpr.: Atrakcje. Upraszają się o przyb. na pocz. seans: 4, 6, 8 i 10; w niedz. od 2-jej

TAŃCÓW n a r o d o w y c h oraz ostatnich nowości stylem francuskim, angielskim wyczuła szkoła profesora RÓŻAŃSKIEGO

KALOSZE, ŚNIEGOWCE własnego wyrobu OBUIE poleca polska wytwórnia

W. NOWICKI WILNO WIELKA 30 pantofle ranne

Film, który poruszy serca i umysły wszystkich! ZAGINIONY MORYZONT

WELIOS | MARLENA DIETRICH i Herbert MARSHALL

ESKAPADA wg. sztuki M. Lengyela „ANIOŁ”. Reż. Ernesta LUBITSCHA.

Nienotowany sukces. Pierwszy polski film obyczajowy

DZIEWCZETA z NOWOLIPK BARSZCZEWSKA, STĘPOWSKI i in. Wyjątkowo piękny KOLOROWY nadprogram

CASINO | KOŁOSALNE POWODZENIE! Jeannette MAC DONALD i Nelson EDDY

„GDY KWITNA BZY” Pasze partout nieważne. Początek: 3.30, 6, 8.30 i 10.30.

Konto P.K.O. Nr. 80259